

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego

<p>Warunki przedpłaty: Kwartalnie 3 złote Łącznie z przes. poczt. Numer pojedynczy 25 groszy.</p>	<p>Adres Redakcji i Administracji: Biała-Podlaska, ul. Krzywa № 31. Konto czekowe P. K. O. № 62.268. Biuro Redakcji i Administr. otwarte od 11—2 popoł.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona 1/2 40 zł., 1/3 20 zł., 1/4 11 zł., 1/5 6 zł., 1/10 4 zł., 1/20 2.50 zł., Nekrologi i ogłoszenia wóródlub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 7 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnem umieszczeniu odpowiedni rabat.</p>
---	---	---

Hurtownia Tytoniowa

POLECA:

Tytonie, cygara i paplerysy
 pierwszorzędnych fabryk
 hurtowo i detalicznie.

Tadeusz Pyszyński
 w Białej Podl., Reformacka 6, telefon 18.

Jedyna dobra sposobność
 do wygrania 200.000 złotych

kupując po 1-yu lipca losa loterii państwowej u
FI. KALUSZYŃSKIEGO w Białej Podlask.
 właściciela handlu najwykwintniejszych konserw, serów,
 czekolady, herbaty oras krajowych i zagranicznych li-
 kierów, win, koniaków i szwyczańskich wódek.

Ratujmy Częstochowę Podlasia.

O odbudowanie bazyliki z cudownym obrazem M. B. w Kodniu.

Położony o 22 klm. na południe od Brześcia n. B. Kodeń, niegdyś obronna siedziba Sapiechów, rzucony malowniczo nad brzegiem Bugu, dziś, wznosząca się z trudem z gruzów powojennych osada, posiada starożytną bazylikę, ufundowaną dla cudownego obrazu M. B. Kodeńskiej. Przeciwniegi brzeg Bugu — to już Polesie. Obraz naszej Patronki, która darzyła zdrojem łask i cudów wielotysięczne rzesze wiernych, został przed 50 laty gwałtem przez moskali porwany i wywieziony na Jasną Górę, a bazylikę nam odebrano, oszczędzono kopułę i uczyniono z niej przybytek bizantyjski i wynarodowienia. Czas i pociągi działowe dokonały reszty zniszczenia. Nie bez specjalnych względów politycznych moskale tolerując inne okoliczne kościoły, porwali się na świątynię Kodeń-

ską. Znaczenie jej utrwalone od wieków było jakby jednym z filarów, na którym wspierała się polskość Podlasia i Polesia — wszak nie napróżno wielbiono ją jako drugą Częstochowę. Wróg nasz pojmował dobrze, że Kodeń, to strażnica polskiej kultury, tem też zajadłej trzebał nawet ślady polskości.

Dzisiaj, gdy cała Polska i zawsze przodująca w patriotyzmie stolica zbierają dary na oświetlenie dla Polesia, by wszędzie niecić światło naszej kultury, coż dać tym, którzy czytać nie potrafia? Coż silniej przemówi do wyobraźni o potęgze państwowości Polski, co dosadniej zarzuci kłam wszelkiej agitacji i rozwleje niepewności jak nie powstanie z gruzów świątyni, która dla starszych pokoleń streszczała w sobie całą ideologię patriotyzmu i wiary.

Polska książka dla Polesia — to bezwzględnie wielka rzecz, lecz stokroć potężniejsze działanie mieć będzie odbudowa Kodeńskiej świątyni. Będzie ona widomym znakiem dla wierzących w moc naszej Ojczyzny, dla wątpiących, chwiejnych i niechętnych, że Polska do praw swych powraca. Odbudowa Częstochowy Polesia i Podlasia — to nie sprawa lokalna, to czyn o znaczeniu ogólnopolskim.

Tak pojmując znaczenie Kodnia, zawiązał się Komitet odbudowy bazyliki i sprowadzenia cudownego obrazu M. B. Kodeńskiej. Z niemałym wysiłkiem zgromadzonu niezbędne materiały i ufnie w pomoc Bożą i rodaków z bagatelniemi zaledwie środkami przystąpiliśmy do odbudowy. Stan robót w chwili obecnej jest następujący: Kopułę roz-

brano i usunięto, na wieży podlegającej nadbudowie piętrzy się już las rusztowań, konstrukcje drzewne już przygotowane, oczekują swej kolei, by uwiecznić szczyt wieży.

Praca posuwałaby się ostro, brak jednak środków nie pozwala jej nadać odpowiedniego tempa. Już przeżywamy trudne chwile i stajemy przed groźbą zupełnego przerwania robót, bo kasa Komitetu nielekko próżna. Nie ustajemy jednak w zabiegach, krzepiąc ducha nadzieją, że patriotyczna i wierząca Polska nie dopuści do zaniechania odbudowy Częstochowy Podlasia i wesprze nasze trudne poczynania.

Korzystając z miłej sposobności pragnę na tej drodze złożyć moje stokrotne „Bóg zapłać!” wszystkim, którzy swą ofiarnością dali nam możliwość rozpocząć pracę odnowicielską.

Inne gazety proszone są o przedruk niniejszego.

Ks. Stanisław Tuś
proboszcz Kodnia.

Wszelkie ofiary przesyłać należy do Komitetu odbudowy bazyliki na ręce ks. proboszcza Stanisława Tuza w Kodniu, ziemi siedleckiej (poczta Kodeń).

Nowa ustawa o podatku spadkowym.

W r. 1920 Sejm uchwalił ustawę o podatku spadkowym, która się stała przyczyną wielu złorzeczeń ze strony najbiedniejszych gospodarzy. Głównymi prowadzonymi przy uchwalaniu tej nieuczciwej ustawy byli socjaliści, którzy dążą do upaństwowienia wszelkiej prywatnej własności. Ponieważ dotychczas panuje w Polsce praworządność i wyłączenie bez wykupu, odpowiadające teorii socjalistycznej, nie da się przeprowadzić przeto chwycili się oni innego środka. Według ich zdania podatek spadkowy może przyczynić się do urzeczywistnienia głoszonych przez nich zasad. Stąd to w zeszłym sejmie podatek spadkowy uchwalono w myśl żądań socjalistów. Sądziłi oni, że podatek ten powinien być jaknajwiększy, ażeby łatwiej i skuteczniej posłużył do realizowania się szerszonych przez nich haseł. Przy uchwalaniu tej ustawy wtórowali socjaliści wyzwoleńcy i inni opiekunowie ludu, dla których solą w oku były wielkie obszary dworskie. Myśleli oni, iż podatek ten dotknie w znacznej mierze wielkich posiadaczy ziemskich. Wyrządzili zaś ci panowie ludowi polskiemu niedźwiedzią przysługę, gdyż okazało się, że podatek ten przedewszystkiem dotknął biedniejszych gospodarzy, gdy tymczasem ci, przeciwko którym był skierowany, śmieli się z tego dziwołogę. Rzecz prosta do zrozumienia; ponieważ włościaństwo stanowi w Polsce 75% całej ludności, nie dziwnego więc, że podatek ten spadł na barki ludu. Dlatego Zw. Lud. Nar., w maju r. b. wystąpił z wnioskiem o zmniejszenie podatku spadkowego.

Przy rozważaniu tego wniosku w Sejmie, uchwalono w myśl opinii posłów Zw. Lud. Nar., a wbrew socjaliściom, iż dzieci otrzymując spadek po ojcu lub matce wolne będą od podatku spadkowego, jeśli każde z dzieci otrzyma część ma-

jątku, wartą nie więcej niż 10 tysięcy złotych, nie wliczając w to sprzętów domowych oraz inwentarza żywego i martwego. Jeżeli wartość majątku wynosi od 10 do 20 tys. zł. płaci się 2 procent, a od wartości 20—50 tys. zł. 4 procent spadku. Natomiast więksi posiadacze zostali dotknięci znacznym podatkiem; np. jeżeli wartość majątku przekracza 200 tys. zł.—podatek spadkowy wynosi od 8 do 15%.

W ten sposób choć częściowo naprawiona została krzywda, która dotychczas ciążyła na biednej ludności.

Stefan Łobacz.
poseł na Sejm

Polityka kresowa.

IV.

Wiem, że kiedy mówić będziemy o Rosji, spotkam się w społeczeństwie z zaciętym oporem. W Polsce przez cały XIX wiek nie zdawano sobie sprawy, że polityka, oparta na uczuciach, porywach, marzeniach, fantazjach—to nie polityka. W Rosji, znacznie mniej posiadającej zmysłu politycznego, zafanali—nie interesowano się polityką wcale. Myśmy cieszyli się z konfederatek w Małopolsce, Rosjanie uszczęśliwiali ludzkość rewolucyjnymi pomysłami. Politykę prowadzili u nas i w Rosji—Niemcy. I Niemcy, tylko Niemcy były tym jedynym narodem i jedynym państwem, które rozumiało kwestję polską, wiedziało jak nas zwalczać, jak posuwać się stale na Wschód. Niemcy dla każdej dzielnicy miały swoje metody. W Poznańskiem pociągano nas swoją kulturą, interesem materialnym, tworzone światnie zagospodarowaną dzielnicę niemiecką, w Austrii dano nam konfederatki. W Rosji, którą opanowywano stale od czasów Piotra Wielkiego, w sprawie polskiej miano dynastję niemiecką do pomocy, rząd złożony z ludzi niemieckich; idee słowiańskie przerobiono na oręż przeciw Polsce, rosyjskie atupajki szły pod komendę niemiecką. Roć 1863 przegrała Polska, ale przegrała i Rosja—wygrały Niemcy. Rosja bierna, łatwoliwna ongiś wezwwała do siebie wargów, później panowali w niej Mongołowie, ostatnio—Niemcy. Rosja swojego—ja, swojej ojczyzny nie miała. Niemcy niszcząc Polskę u siebie narodo, chcąc odwrócić uwagę naszą od swojej roboty, umieli nas skierować przeciw Rosji. Uczyli Niemców rosyjskich nie polityki, ale prowokacji. Prowokacją były zakazy na Litwie, serwituty, szachownice włościańskie, „zdiesz nilezia gawarit' pa polski“, przesładowania religijne.

Niemcy zabijali patriotyzm rosyjski. Dlatego potrafili doprowadzić nas do Enkacnu a'rosjan do bolszewizmu; rosjan jako niżej kulturalnie stojących zaprowadzono dalej; dano im Lenina i rzucono hasło „precz z Rosją“ („dałoj Rasstieju); u nas subsydja, jakie socjaliści otrzymywali, nie oddały nas jednak w niewolę niemiecką, ale nawet wywołały prąd patriotyczny.

Ślady roboty niemieckiej zostały. Antagonizm polsko-rosyjski istnieje. Ale w polityce jest

jeden bardzo ważny czynnik—czas. Czas leczy omyłki, które przez wieki popełniano. Rzeczą rozumnej polskiej polityki jest plan postępowania wobec Rosji konsekwentnie przeprowadzić. Walka z Niemcami, między innymi, polegać będzie na walce o Rosję, tak już wspominałem.

Albo—albo. Albo Rosję opanują Niemcy i skierują swojego wasala przeciw Polsce—będziemy wówczas otoczeni—, albo zużytkujemy te siły, które posiadamy, aby Rosję od opieki niemieckiej uchronić i stworzyć z niej silnego swego sojusznika. Wtedy i Niemcy i jej, z parawazu, przyjaciel, Anglja—będą osaczone.

Stanisław Kuczewski.

Policja.

W czasach zaborczych policja pełniła obowiązki nie tylko straży porządku, ale pilnowała prawomyślności politycznej ludności polskiej. U nas, na Podlasiu, znaliśmy dobrze postacie strażników sumienia ludzkiego, pamiętamy kary za śluby, chrzty, pogrzeby; szykany w kościele i poza kościołem. Dlatego wielu, bardzo wielu, nieoświeconych obywateli Rzeczypospolitej, nie może się przyzwyczaić do zasadniczej zmiany, jaka zaszła. Mamy wszak policję swoją, polską policję która tylko pilnuje prawa i porządku; broni nas od bandytów, złodziei, broni nawet granicy naszej. Zapewne, że i w naszej policji mogą się znaleźć jednostki gorsze, ale naogół mamy policję dobrą, która pełni obowiązki swoje sumiennie a nieraz z narażeniem życia. Dlatego też powinniśmy zasadniczo zmienić stosunek do policji na bardzo życzliwy, okazywać wszelką pomoc w walce z bandytami, mętami społeczeństwa, oszustami państwa, niechącymi zastosować się do przepisów prawnych.

Porządek jest kardynalnym warunkiem kultury i cywilizacji i wszyscy muszą porządnie pracować dla Polski; dlatego kiedy widzę policjanta, to widzę człowieka, co stoi na straży Rzeczypospolitej, na straży naszej wolności.

Każdy Polak powinien umieć być swoim własnym policjantem Państwa Polskiego, wtedy Polska będzie nietykalną. Policja zaś niech z pełnym zaufaniem opiera się na całym społeczeństwie; wtedy wszelkie złe instynkty, złe ludzie, ustąpić będą musieli tym, co kulturę i cywilizację polską niosą między szerokie masy.

Szczególnie na Kresach całe społeczeństwo polskie—to szeregowcy policji, szeregowcy tej straży, co tyle ofiar poniosła w obronie prawa i Rzeczypospolitej. Wdowy i sieroty po zabitych policjantach—to widomy znak spełnienia obowiązku przez policję; gdyby nie policja, ładnie by Polska wyglądała na Kresach. Ci, co na policję polską patrzą jak na rosyjską lub austriacką, ciężki błąd przeciw Polsce popełniają.

Stanisław Kuczewski.

Różyce.

Musnąłem wzrokiem białych brzoź szpalery,
Biało wyrte w ciemnym, mrocznym stawie
Przez dłuto słońca — — — — —

Jak tło w sennej zjawie
Niknie ich kontur w lustrzanej oprawie...
Zieleń ich koron — jak włosy hetery,
Wypadłe z siatki z wichurą w zabawie,
W toni bezdennej igra, jak bandery
Jakieś olbrzymie, w mgłach skryte galery...

Gdym zachwycony obrazem w odbiciu
Podniósł wzrok w górę — — — — —
Doń więc wróciłem — — — — —

Takż jest i w życiu — — — — —

Przeszłość wyłącza nam ekran wspomnienia,
A przyszłość, tonąc gdzieś w mrocznym ukryciu,
Skrzy się barw tęczą — w przymacie marzenia...

Ciechocinek 12-VII-24 r.

tsau - tsau.

Dział gospodarstwa wiejskiego.

O potrzebie gospodarczego wykształcenia dla kobiet

(dalszy ciąg)

Wyszędźszy za mąż — wszystkie począwszy od tych z elementarnym wykształceniem aż do najwyższej, wykształconych — nie tylko że zaniedbują swe talenty, rozwijane za czasów panieńskich i nie spożytkowują swego wykształcenia, ale co najważniejsze, napotykać w swym nowym życiu na coraz liczniej pletrzące się trudności i przeszkody, np. jak układać budżet, na czym oszczędzać, gdzie kupować zapasy i kłedy i wiele, wiele innych i t. p.

Te które nie wyjdą za mąż, muszą też dbać o własne odżywianie i o ład w domu.

Dla każdej kobiety, niezależnie od jej stanu i stopnia wykształcenia, sytuacja życiowa bez praktycznej znajomości gospodarstwa jest bardzo trudna, tem trudniejsza, że coraz więcej kosztowna.

Miljonowe pensje nauczycielek, stenografistek, maszynistek, biuralistek nie wystarczą na związanie końca z końcem. Przy beładnym prowadzeniu domu, bez uwzględnienia konieczności robienia zapasów, przy kupowaniu codziennie po 1/4 funta masła i po funce mąki, bez zaopatrzenia mieszkania i spiżarni w odpowiednim czasie we wszystko co do życia potrzebne — gospodarstwo domowe zawsze kuleć będzie jako nieoszczędne, nieprzezorne i rabunkowe.

Należy się zwrócić do szacownych tradycji naszych praktycznych prababek, które całe życie uczyły się gospodarstwa. My zaś, poświęcając dużo lat na matematykę, literaturę i przyrodę, powinniśmy choć parę miesięcy w życiu przynajmniej na systematyczny kurs gospodarczy.

(d. n.)

Marja Morakowska

Raptularzyk dziejowy.

25 VII 1655 r. Poddanie się Wielkopolan pod Ujściem.

Jak pko troskliwe dostrzega w obliczu ukochanej osoby znamię niemocy, niewidocznej obojętnym, tak i Skarga w swojej bezdennej miłości Ojczyzny, — wówczas — gdy Państwo Polskie zdawało się stać u szczytu potęgi i chwały, gdy czołom były mu elektory brandeburskie i moskiewskie cary, — on dojrzał zaród choroby, mającej powalić naród na łoża bolesnej niewoli. Dojrzał ową niemoc w zuchwałej niekarność Zebrzydowskich w samolubstwie przeciwdziałającym zyski jednoatek lub stanu korzysci Państwa. Zgnilizna akalpelem prawa niewycięta szerzyła się i — oto objaw jej daje się widzieć w upadku ducha obywatelskiego, gdy pod Nakłem nastąpi poddanie się pospolitego ruszenia najeźdźcy.

Za króla Jana Kazimierza następuje wojna szwedzka, która wstrząsnie państwo w podwallach — i choć Szwedzi przez bohaterów przepędzeni arotomnie ujdą, to kraina naszą niemniej spustoszenia będzie obrazem.

W Szwecji po szrzczeniu się tronu przez królową Krystynę, wstąpił nań Karol Gustaw X, królowej ubogi krewny, brzydki, mały, niekształtny.

Twarz miał tłustą z trzema podbródkami, okoloną długimi włosami w loki, oczy wielkie, wypukłe, nogi wykrzywione. Zmieniał się jednak, gdy wydawał rozkazy. Postawa i twarz wyrażała wówczas potęgę woli, namietność, siłę: oczy płomienne, nozdrza rozwarłe, wrzok sępa, ruchy dzika. Litości i umiarkowania nie znał. Miał żelazne zdrowie. Zwyciężał dzięki udoskonalonej taktyce, szybkości ruchów, szalonej osobistej odwadze. Kogo uprzejmością zjednał, tego niesiownością i okrucieństwem odstręczył. Była to osobliwość żywiołowa, nieobliczalna. Na każdym kroku czaiła się u niego zdrada, podstęp, obluda; podpisane poręczenia łamał. Nosł przydomek „rozbojnika świata”. Dla rozboju wyprawili się pod jego wodzą Szwedzi ze swej ubogiej, jałowej krainy na żyzne równiny bogatej Polski. Łupiono i mordowano bez wstydu i litości, żarłocznie i czelnie.

Objawem zgnilizny był zdrajca, który w zapamiętałości ułatwia i skłania do najazdu; osławiony to Hieronim Radziejowski, były podkanclerzy koronny. Za zbrodnie obrazy majestatu, wicherzenia i znoszenia się z obcemi rządami skazany na banicję i infamję, pojechał do Sztokholmu, gdzie go choć za zdrajcę uważano, uroczyście przyjęto. On to Karola Gustawa do wojny zachęcał i ją ułatwiał. Szwedzi wkroczyli do Polski. Pod ujściem nad Notecią zebrana była szlachta wielkopolska na pospolite ruszenie Krowania Radziejowskiego i niecne namowy wymownego Krzysztofa Opalińskiego sprawiły, że bez walki poddano się królowi szwedzkiemu.

Bohaterstwo przeora Kordeckiego, nieugięta wierność królowi Stefana Czarnieckiego otrzęfwiły ufiony duch narodu. Po krwawych walkach i złupieniu Rzeczypospolitej najeźdźca ustąpił.

O ile zbrodnia winna odstręczać, o tyle cnota przodków ma być wzorem dla współczesnych,

bo i nas nie minie sąd dziejów, gdy korzyść osobliwą czy klasową przenosić się będzie nad dobro Państwa.

M. Wixgird.

Przegląd tygodniowy.

Z KRAJU.

Przesłanie ministerjalne. Przesłanie na stanowisku ministra spraw zagranicznych zostało zaakceptowane. Do objęcia teki powołano delegata do Ligi Narodów p. Al. Skrzyńskiego. Kandydatura ta, jakkolwiek nie odpowiadająca widokom obozu narodowego, została jednak przez przyjętą powściągliwie, w zrozumieniu, że wytworzenie dalszych powikłań i utrzymywanie kryzysu, może w obecnym, trudnym dla Polski, momencie mieć dla państwa fatalne skutki.

List Thugutta. Opublikowany został list Thugutta do posła powiatowego, w którym to liście poseł Thugutt podaje przyczyny swego wystąpienia z Klubu. Pismo to dające dokładny obraz stosunków panujących w „Wyzwoleniu” i omawiane szeroko na łamach prasy zarówno polskiej, jak i obcej, powinno się przyczynić do oczyszczenia atmosfery w tonie wspomnianego stronictwa.

Strajki. W związku z wprowadzeniem 10-godzinnego dnia roboczego w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku — wybuchł tam częściowy strajk. Ruch strajkowy wykorzystywany jest przez żywioły komunistyczne, które prowadzą ożywioną agitację w celu wywołania ekscesów.

Olbrymie przemysłnictwo. Na Górnym Śląsku wykryto niebywałą aferę szmuglerską. Kupcy żydowscy i niemieccy przemycali z Bytomia do Katowic towary galanteryjne całymi wagonami, nie placąc cła. Skarb Państwa poniósł olbrzymie straty. W aferę zamieszanych jest wielu urzędników celnych i kolejarzy. Aresztowano około 80 osób, podejrzanych o współudział. Dalsze śledztwo w toku.

Falszywe pieniądze. W ostatnich czasach pojawiły się w obiegu falszywe monety 50-groszowe. Falsyfikaty wykonane są nieudolnie i odróżnienie ich od monet prawdziwych nie następuje trudności.

Z procesu Krakowskiego. Proces o zbrodnię listopadową dobiega końca. Po mowie prokuratora przemawiali zastępcy strony cywilnej, przedstawiając okropność popełnionej na ulanach zbrodni i domagając się kary. Na specjalne wyróżnienie zasługuje mowa mec. Szurleja. Obszerne i pod każdym względem świetne przemówienie, wzruszyło słuchaczy do łez. Nawet czytając tę mowę nie można nie podziwiać siły argumentacji i retorycznej piękności. Następnie przemawiali obrońcy — w większości żydzi. Mowy ich nie zasługują na bliższą uwagę, chyba pod tym względem, że niektóre z nich nacechowane są arogancją i zawierają pogroźki pod adresem rządu, wrazie skazania oskarżonych. Rozprawa trwa dalej. Wyrok ma zapadć w ciągu bieżącego tygodnia. W związku z procesem ukazała się broszura p. t. „Zbrojne powstanie Krakowskie”. Autorem jej jest komunista Dąbal. Broszura ta ma charakter agi-

tacyjny i, jak się łatwo domyśleć, jest apoteozą mordu Krakowskiego i jego sprawców.

Próby zamachowe. W ostatnich dniach znów dokonano aż dwóch zamachów na prochwienie, które się, na szczęście, nie udały. Jeden miał miejsce w Rudniku nad Sanem, drugi we Lwowie. W obydwu wypadkach sprawcom udało się uciec bezkarnie. Bez wątpienia oba zamachy są robotą szpiegów i agentów bolszewickich.

Konwencja kolejowa. Na posiedzeniu w dn. 25 lipca r. b. Rada Ministrów ratyfikowała umowę kolejową z Rosją. Konwencja ta ma na celu uregulowanie kolejowego ruchu sąsiedzkiego, między Polską i S. S. S. R.

ZE SWIATA.

Gdańsk. Bardziej trzeźwa i nie zaślepiona szowinistycznie sfery Wolnego Miasta, zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, wynikłego dla życia gospodarczego Gdańska, wskutek budowy portu w Gdyni. Pisma umiarkowane całą winę przypisują gdańskim sferom rządzącym, których hakatystyczna i nienawistna, względem Polski, polityka, zmusiła tę ostatnią do budowy własnego portu.

Rosja. Wiadomości o klęsce nieurodzaju która dotknęła w bieżącym roku Rzeczpospolitą Sowietów—sprawdzają się. W niektórych miejscowościach klęska tu przybrała katastrofalne rozmiary. W związku z tem w poszczególnych punktach wazczynają się rozruchy głodowe

Anglia. Prace konferencji Londyńskiej, pomimo tarć pomiędzy delegatami poszczególnych państw, posuwają się naprzód. Według ostatnich wiadomości, między delegatami angielskimi i francuskimi osiągnięto tymczasowe porozumienie w najważniejszych sprawach t. j. w sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhry oraz w sprawie pożyczki dla Niemiec. Uzgodnienie poglądów, co do reszty punktów, oczekiwano jest na plenarnem posiedzeniu Konferencji. Zakończenie obrad Londyńskich ma nastąpić w pierwszej połowie sierpnia.

Francja. Zawody Olimpijskie w Paryżu dobiegają końca. Rozpoczęły się konkursy hipiczne, do których przywiązywano u nas wielkie nadzieje. Nadzieje te nie zawiodły: gdyż zawodnicy polscy zajęli jedno z pierwszych miejsc.

Również kolarze polscy wyróżnili się zaszczytnie osiągając chlubną opinię cudzoziemców o rozwoju u nas wspomnianych gałęzi sportu.

Chiny. W ciągu ubiegłego tygodnia Chiny stały się ofiarą olbrzymich powodzi, spowodowanych wylewem rzek i jezior.

Wiele okolic, między innymi miasto Hongkong znalazło się pod wodą. Straty—olbrzymie.

Brazylja. W Brazylii toczą się w dalszym ciągu zacięte walki pomiędzy powstańcami, a rządem. Pomimo sprzecznych wiadomości, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w ostatnich dniach wojska rządowe osiągnęły nad powstańcami przewagę i zbliżają się do stłumienia powstania.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

3 sierpnia	— Z r. św. Szczepana	— Niedziela.
4	— Dominika W.	— poniedziałek
5	— N. M. P. Śnieżnej	— wtorek.
6	— Przem. Pańskie	— środa.
7	— Kujetana W.	— czwartek.
8	— Cyrjaka M.	— piątek.
9	— Romana M.	— sobota.

Ci, co odeszli. W środę 23 lipca r. b. o godzinie 9-ej rano, w kościele garnizonowym, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszą Podprokuratora Sądu Najwyższego, k. p. Marcina Gabryalowicza, poczem nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz parafjalny.

Smutna ceremonia odbyła się z niewidzianą dotychczas w Białej uroczystością. Dzięki udziałowi wojska, policji, przedstawicieli sądownictwa, oraz licznej rzeszy przyjaciół i znajomych, którzy pośpieszyli z oddaniem smutnemu ostatniej usługi, pogrzeb wypadł okazale.

Po nabożeństwie, w czasie którego orkiestra wojskowa grała na chórze melodie żałobne, trumnę ze zwłokami umieszczono na lawecie i kondukt żałobny z ks. Dziekanem Romanowskim i ks. kapłanem Skrzymowskim na czele, ruszył w stronę cmentarza. Kondukt poprzedzała kompanja honorowa 9 p. a. p. z orkiestrą za kompanją niesiono szereg wieńców: od Rodziny, Prokuratoru Sądu Najwyższego, Sądu Okręgowego i Prokuratoru w Białej i przyjaciół. Za konduktem kroczyła Rodzina zmarłego, przedstawiciele Prokuratoru, Sądu Najwyższego, przedstawiciele Sądu Okręgowego i Prokuratoru w Białej i liczna rzesza znajomych. Zamykał pochód oddział policji i bateria 9 p. a. p. Przy dźwiękach żałobnego marsza dotarto do cmentarza. Przed opuszczeniem zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, Pan Prokurator Tus w imieniu Prokuratoru Sądu Najwyższego, pożegnał zmarłego w następujących słowach:

SMUTNĄ SPEŁNIAMY POWINNOŚĆ.

Smutny spełniamy obowiązek, albowiem tęgnamy dobrego syna Męczeńskiej Ojczyzny naszej. Żegnamy zwłoki tego, który urodzony w 1855 r. w Jurzburgu sieni Kowieńskiej już w dzieciństwie, jako uczeń gimnazjum w Szawliach patrzył na krwawe zmagania się garstki zasłachetnych synów Polski z przemożnym moskalem w powstaniu styczniowym. Widok krwi ofiarnej starszych współbraci, isy abólałych niewiast, dźwięk kajdan wywozonych na Sibir—głębokie brzośdy wryły w sercu i duszy k. p. Marcina Gabryalowicza, który po ukończeniu w 1884 r. Wojskowej Akademji Prawnej w Petersburgu poświęcił się służbie w Sądownictwie Wojskowem na stanowisku Sędziego Śledczego w Petersburgu, Podprokuratora w Moskwie, Sędziego — w Irkucku, Sędziego, a potem Prezesa Sądu Wojskowego w Omsku i Tyflisie. Głębokie ślady widzący sp. Marcina Gabryalowicza wryło powstanie polskie, gdyż nie zatarła ich w nim twarda szkoła rosyjska, bo oto widzimy że znalazłszy się tam, gdzie najczęściej deportowano polaków, łączący ich w Irkucku, ogromadza i oplekuje się nimi w Towarzystwie Dobroczyńności, w Domu Polskim i innych organizacjach społecznych i kulturalnych przez siebie w Omsku stworzonych. Te pomoc rodakom, oraz pomoc uciemięcnionym tatarom, ormianom i gruzinom podczas służby w Tyflisie, zmuszają go do opuszczenia stanowiska Prezesa Sądu Wojskowego i przeniesienia się w 1908 r. do Petersburga na stanowisko adwokata, gdzie wspólnie z duchowieństwem zakłada Towarzystwo dla robotników „Promień”, oraz wspólnie z męczennikami sprawy polskiej i katolickiej k. p. ks. Budkiewiczem, pracuje w Zarządzie Macierzy Polskiej do roku 1916.

W tym bowiem roku Rząd rosyjski, zniewolony jego głęboką wiedzą prawniczą, znajomością duszy ludzkiej i umiłowaniem prawdy i sprawiedliwości, powołuje go znowu na stanowisko Prokuratora Najwyższego Sądu wojskowego na Kaukazie. Przewrót polityczny w Rosji i Odrodzenie naszej Ojczyzny pozwala mu wrócić do Polski i oddać Jej na służbę ostatnie lata życia. Mianowany bowiem 13 września 1921 r. na stanowisko Podprokuratora Sądu Najwyższego, stanowisko to, pomimo trwającej go strasznej choroby, do zgonu piastował. W imieniu tej właśnie placówki w imieniu Prokuratury Sądu Najwyższego, żegnam Cię Panie Podprokuratorze. Zostawiłeś nam po sobie wzór pracowitości, dobroci i prawości, a Isy przez Ciebie dla Polski otarł, niech Ci najdogodniejsze miejsce tam, w Niebie, wyjedną. Żegnam Cię Panie Podprokuratorze Sądu Najwyższego. Spój snem sprawiedliwych pracowitych i szlachetnych.

A gdy pierwsze grudki ziemi z żalobnym stukłem uderzyły w wieko trumny, wojsko trzykrotną salwą, posłało zmarłemu ostatnie pożegnanie.

Ze sportu. W sobotę 26 ub. m. o godz. 6 wieczorem odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużyną Siedl. Klubu Sport. „Wulkan”, a zespołem B. p. a. p.

Zwyciężyli łatwo goście, osiągając wyniki 4 : 0, (1 : 0) na swoją korzyść.

W niedzielę 27 ub. m. odbyło się spotkanie rewanżowe pomiędzy drużyną B. p. a. p. i „Jutrzenką”. Rezultat 2 : 1 (1 : 0) na korzyść B. p. a. p.

O pomniku Odrodzenia. Na skwerze miejskim, obok poczty wznosi się pomnik Odrodzenia Ojczyzny, który mógłby wyglądać szlachetnie a wygląda karykaturalnie. Napis, wykonany wstrętą ceglastą farbą, częściowo się zatarł i zdaleka trudno go odczytać. Należałoby napis wykuć w kamieniu i dać odpowiedni kolor np. złoty lub czarny. Kosztu tego nie byłoby chyba tak wielkie, żeby aż odstraszały od wykonania. Korzyść byłaby podwójna.

Napis wykuty pozostałby na zawsze i nie byłoby obawy że po kilku, względnie kilkunastu latach, ulegnie zniszczeniu a powtórnie pomnik przybrałby bardziej estetyczny wygląd. Jeżeli te względy przemawiają do osób, których obowiązkiem jest myśleć o podobnych rzeczach, to mamy nadzieję, że wazną one niniejsze słowa pod rozwagę.

Korespondencje.

Budżet szkolny gm. Kornica.

Dobre choć kilkanaście dni pozornej pewności, spokoju i zadowolenia, że już mamy początek dobrego załatwienia sprawy!

Ludziliśmy się...

A jednak była, zdawało się, słuszna do tego podstawa:

14 czerwca b. r. p. Z. Łopuski, przewodniczący Sejmiku, w Łosicach, na zebraniu dozorców i opiek szkolnych, przedstawicielei gmin i nauczycielstwa wobec Rady Szkolnej zapewnia, że Wydział Sejmiku będzie zatwierdzał budżety szkolne, racjonalnie opracowane i zatwierdzone przez Radę Szkolną, bo już czas oprzeć potrzeby i wydatki szkół na czemś sprawiedliwym i w ramach ustaw.

To samo zapewnienie powtórzona było później na podobnych zebraniach w Sarnakach i Janowie.

Tymczasem...

19 czerwca Wydział Powiatowy, budżet szkolny gm. Kornica, zatwierdzony przez Radę szkolną, obcina z 1208 zł. na 845 zł. 60 gr.

Wydział Powiatowy, bez umotywowania, zmniejszył takie pozycje:

- a) światło dla 5 szkół na cały rok z 160 zł. na 16 zł.
- b) remont dla 5 szkół na cały rok z 60 zł. na 10 zł.
- c) dzienniki lekcyjne dla 5 szkół z 52 zł. na 24 zł.
- d) materiały piśmienne dla 5 szkół z 60 zł. na 16 zł.
- e) materiały piśmienne dozoru szkolnego z 16 zł. na 4 zł.

Utrzymane zostały tylko pozycje na opał i na komorne za lokale szkolne.

Budżet był ułożony na podstawie uchwały Rady Szkolnej z d. 3 czerw. 1922 r., która przyznała:

a) na kancelaryj dozoru 100 ark. papieru 100 kopert i 100 znacz. poczt.; 2 but. atramentu, 4 ołówki, 50 stalówek; przenosi to sumę nawet tych 16 zł., które były uchwalone.

b) na materiały piśmienne dla kancelarji każdej szkoły, R. S. określiła połowę wydatków dozoru, a nadto po 2 pudy nafty—czy panowie z Wydziału mogliby nam sprzedać 10 pudów nafty za 16 złotych?

Na jakiej podstawie Wydział skreślił sumy dozoru?

Bez podstawy! Gdy zaraz wkrótce po uchwale Wydziału pytano się o motywy, to odpowiadano: „Motywy musiały być, choć na razie nie pamiętamy, jakie.”

Jednak widocznie tych motywów i później sobie nie przypomniano, bo dopiero piśmem z 9 lipca b. r. za № 1431/II Wydział Powiatowy każe Radzie Gminnej podać motywy skreślenia (po zatwierdzeniu budżetu przez R. S. najpierw rozpatrywała go Rada Gminna i ona właśnie zaproponowała obcięcie budżetu)! Czyż niepowinienby Wydział zrobić tego przed 19 czerwca,—choćby dla swojej własnej powagi?

Motywów nie było!

Pozycje skreślone nie idą do kieszeni nauczyciela, ale były konieczne na administrację szkoły. Panowie urzędnicy z Rady gminnej i Wydziału nie pokrywają rozchodów kancelaryjnych z własnej kieszeni,—dlaczego tego żądają od nauczycielstwa? Nauczycielstwo i tak przez 4 lata rozchody te pokrywało przeważnie samo,—możeby teraz dla równowagi zrobili to przez następne 4 lata panowie z Sejmiku! Przecież przez to również zmniejszyłyby się podatki gminne!

Nauczycielstwo za pracę w dozorach nie pobiera wynagrodzenia (i tego nie wstawia do budżetu), choć ma do tego prawo. Kierownicy szkół nie mają równoważnika za 2 morgi gruntu choć i do tego mają prawo.

A wiemy, że urzędnicy Rady gminnej i Sejmiku skrupulatnie wyliczają sobie wszystko, do czego mogą mieć jakokolwiek podstawę.

Nie chcielibyśmy, żeby nauczycielstwo uchwałę Wydziału z 19-VI tłumaczyło sobie aż w tej formie, że jest ona dowodem zwalczania nauczycielstwa. A jednak przypuszczamy, że w takich warunkach, (w warunkach kaprysów) ciężko pracować.

Mamy też wrażenie, że powyższa uchwała

Wydziału jest pewnym nietaktem względem Rady Szkolnej, która budżet rozpatrzyła, zatwierdziła, a w której przecież też są ludzie krytyczni, którzy chcą sprawiedliwości dla każdej strony.

I stało się to po uroczystych oświadczeniach przewodniczącego Sejmiku i Wydziału — w kosztach 14 czerwca!

N.

Romanikaty.

Pokłosie Walnego Zjazdu Młodzieży Wiejskiej.

Tegoroczny Zjazd Walny delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, który się odbył w Lublinie w dniach 22 i 23 czerwca b. r., wypadł imponująco zarówno pod względem liczby uczestników, (przeszło 1000 delegatów i gości z Kół Młodzieży Wiejskiej) treści obrad, jako też zainteresowania się pracami Zw. M. W. ze strony władz rządowych, miejskich i samorządowych, oraz miejscowego społeczeństwa.

W pierwszym dniu Zjazdu po nabożeństwie w kościele Katedralnym delegaci, w pięknych strojach ludowych, barwnym orszakiem, w ładnie uformowanym pochodzie ze sztandarami Związku wami na czele, udali się pod pomnik Unji Lubelskiej, gdzie z ramienia Zarządu Głównego wygłosił okolicznościowe przemówienie Kol. Fr. Plattner z Zamościa, składając hołd wielkim twórcom Unji, którzy na zasadach braterstwa budowali wspólnie różnych ludów Rzeczypospolitej.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się w obzerne) a wypełnionej po brzegi sali teatru „Collosseum” Długi szereg serdecznych powitań od pokrewnych organizacji rozpoczął przedstawiciel Rządu, — Wice-minister Rolnictwa, p. Dr. Raczyński, który w swem treściwym przemówieniu położył nacisk na podniesienie dobrobytu w kraju, w którym to kierunku młodzież winna przezwyciężyć wszystkie przeszkody.

Ważnym momentem w czasie Zjazdu był referat Kol. Radwana, wiceprzewodniczącego Z. M. W. na temat: „Wychowanie obywatelskie”. Referent nawiązał do najlepszych czasów dawnej Rzeczypospolitej, kiedy to dzięki dobrowolnemu wypełnieniu obowiązków obywatelskich państwo polskie było potężne i dał młodzieży wzór Polski, — opartej na gorącym umiłowaniu Ojczyzny, na sumiennem wypełnianiu obowiązków względem państwa oraz na sprawiedliwości społecznej.

Na Zjeździe Lubelskim byli przedstawiciele pokrewnych organizacji młodzieży czeskiej, bułgarskiej i jugosłowiańskiej. Wyłoniony został nawet uprzednio Komitet założycieli „Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej”, do którego wchodziłyby poszczególne Związki Krajowe. W tej sprawie wywiązała się bardzo ożywiona i rzeczowa dyskusja, której wynikiem było przyjęcie przez Zjazd rezolucji w tym kierunku, by program Związku Słowiańskiego był „zgodny z duchem naszego Związku Młodzieży Wiejskiej”.

Sprawozdanie z pracy Związku za rok 1923, przedstawiona przez Kol. J. Nieckę, wykazało, że mimo olbrzymie trudności młode pokolenie wsi pra-

cuje wytrwale, aby się wyrwać z objęć ciemnoty. Kola Młodzieży mają w swoim dorobku setki urządzonych zebrań wspólnych, kursów oświatowych, pięknie urządzonych wieczornic towarzyskich. W ostatnim czasie zaznaczył się żywy pęd do obejmowania przez Kola prac społeczno-gospodarczych, a więc Kola Młodzieży budują łaźnie, wnoszą domy ludowe, zakładają poliska doświadczalne.

Owocnym więc był w wynikach tegoroczny Zjazd Młodzieży Wiejskiej i jak wszystkie Zjazdy poprzednie stał się cegiełką na drodze budowania organizacji Z. M. W. Praca Związku, oparta na samorządności i samodzielnej inicjatywie członków, rozwija się w dodatnim kierunku, wyrabiając w młodzieży inicjatywę i dając Krajowi istotne wartości. Może jeszcze nie we wszystkich Kółach praca jest zorganizowana planowo — jednakże ten żywy a zdrowy pęd młodego pokolenia wsi do oświaty i wspólnej pracy zasługuje na jaknajgorętsze poparcie, a praca Kół i całego Związku na jak najżywsze uznanie.

Podziękowanie.

Rodzina ś. p. Marcina Gabryłowicza składa swe najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy łaskawie przyczyniali się do ulżenia cierpień ś. p. Marcina Gabryłowicza, oraz brali udział w oddaniu ostatniej posługi, a w szczególności: Sz. Sz. P. P. D-rom Skorupskiemu i Domańskiemu, Wielebnemu Duchowieństwu w osobach Ks. Dziekana Romanowskiego i Ks. Kapłana Skrzymowskiego, Prokuratorze Sądu Najwyższego i Sądu Okręgowego w Białej, Sz. P. Prokuratorowi Tuzowi, Dowódcy pułku, pułkownikowi Kijasbekowi, korpusowi oficerów i żołnierzom 9 p. a. p., oraz Komendzie Policji Państwowej w Białej. Serdeczne „Bóg zapłać”.

Rodzinna.

Sprostowanie.

Niniejszym prostujemy kilka ważniejszych bo zmieniających sens, błędów drukarskich, dostrzeżonych w ostatnich numerach: W № 29 w Kronice miejscowej pod tytułem „przeostroga dla wójtów — wydrukowano „gminy Litnik”, powinno być — „gminy Sitnik”. W № 30 w artyk „polityka kresowa” w wierszu 10 od góry wydrukowano: w roku 1886 — powinno być: w roku 1866. W dziale gospod. wiejskiego opuszczono całe zdanie zatracając właściwą myśl. Po wierszu 16 od góry zamiast: „Dziewczęta wiejskie, choć pozornie więcej mają czasem praktyczności” i t. d. — powinno być: „Dziewczęta wiejskie, choć pozornie więcej mają do czynienia z gospodarstwem, mniej mające czasem praktyczności od wychowywanych w mieście i dalej jak w tekście.

OFIARY.

Na przytułek dla starców i sierot przy Białakom Tow. Dobroczynności.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. St. Bujakowskiej — W. Zarębina zł. 5.

Na pomnik dla żołnierzy „poległych w walce pod Kobylanami.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marcina Gabryłowicza — H. Szejnert zł. 5.

Zycie gospodarcze.

W pierwszą połowę ub. tygodnia notowano

Przebieg cen towarowych.	
Dolary St. Zł.	5 zł. 18 gr.
centy ang.	22 „ 79 „
franki franc.	0,98 „
„ belg.	0,93 „
„ niemieckie	0,93 „
berbery amerykańskie	0,15 „
korony aust.	00,7 „
liry włoskie	0,92 „
milliony franka	0,67 „
fony szwajc.	0,81 „
pesety dolar.	2,65 „
1/2 lity niemieckie	22,50 „
1/3 „ niemieckie	22,60 „

Zboża.

Zyto kongresowe 118 f. — 10 zł. 75 gr.; tyto kongres. gwarant. 117 f. — 12 zł. 80 gr.; tyto wielkop. gwarant. 117 f. 12 zł. 80 gr.; tyto wielkop. gwarant. 118 f. — 12 zł. 10 gr.; Owies wielkop. jednolity — 15 zł.; owies kongresowy jednolity — 15 zł.

Ceny roznieją się za 100 kg. netto, franco stacja załadunku.

Zawieszono rozsyłkę świadectwo nauczycielskie (nauczyciela szkół powszechnych i nauczyciela domowego), na imię Teodora Karpińskiego. Znalazcą proszę o odniesienie do Redakcji Podlasiaka za nagrodą. 1—1

Rozkład ruchu pociągów

z uwzględnieniem kolejek dojazdowych do Janowa i Konstantynowa

jest do nabycia

w „Red. Podlasiaka” i Koszku gazet. „Czytelnik”

**SKŁAD MASZYN
I NARZĘDZI ROLNICZYCH**

M. A. STANISŁAWSKI

w PARCZEWIE, Telefon Nr. 4.

Na sezon wiosenny nadeszły:

Pługi oryginalne Suchaniego, Ventskiego i Zabłockiego z Wierzbnika.

Młotki 7—9—11—13 rządowe Ventskiego i Superior.

Brony 5—7—9 sprężynowe Ventskiego i Osborne'a.

Kultywatory 5—7—9 sprężynowe.

Obrotki typu Gutowskiego i inne, fabryk Ventskiego i Suchaniego.

Ceny przystępne. Krótkoterminowy kredyt.

Wini! Znana na Podlasiu i w całej Polsce **Wini!**
przeurojonej dobroci i mocy

Wódki Suchowolskie

z rektyfikacji księcia Sew. Czatwertyńskiego poleca

Skład win i wódek

Ant. GOCZAŁKOŃSKI

w Białej Podl. przy ul. Brzeskiej na Nowym Rynku.
Uwaga na duży asyld na białem tle!

SKŁAD ROLNICZY

M. DOMAGAŁSKI

w Białej Podlaskiej, ul. Kolejowa № 5.

poleca na sezon!

Zniewłarki amerykańskie i niemieckie.
Centryfugi i wszelkie inne narzędzia rolnicze.

Posiada stale na składzie:

Wszelkie części zapasowe do zniewłarek
Deering Cormicka i innych systemów.

Ceny niskie. Warunki spłaty — dogodne.

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

s. n. o.

w Białej Podlaskiej

Zastępstwo Banku Polskiego

- pośredniczy w operacji dyskontowej,
- inkasuje na miesiąc płatne weksle zdyskontowane, nadsyłane zastępstwu przez Bank Polski Oddział w Brześciu nad Bugiem,
- inkasuje nadsyłane weksle komisowe, przekazy i akredytywy,
- przyjmuje na wszystkie Oddziały i Zastępstwa Banku Polskiego weksle i dokumenty inkasowe,
- przyjmuje wkłady oszczędnościowe dobrze oprocentowane,
- załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Adres: Biała Podl. ul. Warszawska 5
gmach własny, tel. 99.